

**Wystąpienie dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu zastępcy Prokuratora Generalnego prok. Andrzeja Pozorskiego przed
pełnym składem Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego w przedmiocie
możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów okresu stanu wojennego**

Wysoki Sądzie!

W najnowszej historii Polski możemy wymienić dwa okresy masowych represji ze strony niedemokratycznego państwa komunistycznego, które dotknęły znaczną część społeczeństwa, a które w jakiegokolwiek formie sprzeciwiało się poczynaniom władz i panującej ideologii, tj. okres stalinizmu i okres stanu wojennego. W obu okresach istotną rolę odegrał wymiar sprawiedliwości

Wydawane w tym okresie orzeczenia, przede wszystkim przez sądy wojskowe wszystkich instancji, godziły w podstawowe prawa i wolności obywatelskie, gwarantowane przez prawo w dacie orzekania.

Czyny, które wówczas stały się podstawą skazania, w znakomitej większości nie wyczerpywały ustawowych znamion czynów zabronionych, a zatem nie stanowiły one żadnego przestępstwa. Zarówno wówczas, jak i dziś, nie budziło to żadnych wątpliwości.

Dzisiejsze posiedzenie całej Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego ma związek ze skierowaniem przez prokuratora Instytutu Pamięi Narodowej wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku.

W przedmiotowym wniosku prokurator sformułował cztery czyny polegające na bezprawnym pozbawieniu wolności działaczy NSZZ „Solidarność”, którym w okresie stanu wojennego zarzucono popełnienie przestępstw z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym, czyli nie odstąpienia od działalności związkowej. Czyny te określane są w doktrynie jako tzw. „zbrodnie sądowe”.

Wysoki Sądzie, przed chwilą Sąd przedstawił zakres pytań oraz najważniejsze argumenty zawarte w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego Izby Odpowiedzialności Zawodowej z 13 grudnia 2022 r.

Sąd wskazał również na argumentację oskarżyciela publicznego zawartą w piśmie z 31 stycznia 2023 r.

Dla przypomnienia:

Po rozpoznaniu wniosku prokuratora, uchwałą z 27 czerwca 2022 r. Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego zezwoliła na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej, którego dotyczył wniosek.

Postanowieniem z 13 grudnia 2022 r. Sąd Najwyższy na posiedzeniu Izby Odpowiedzialności Zawodowej w kwestii zażalenia obrońcy na Uchwałę Izby Dyscyplinarnej postanowił wznowić postępowanie, po drugie odroczyć rozpoznanie sprawy, a ponadto Sąd Najwyższy w oparciu o przepis art. 82 §1 ustawy o Sądzie Najwyższym postanowił przedstawić składowi 7 sędziów

Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego trzy zagadnienia prawne, szczegółowo opisane w przedmiotowym postanowieniu.

25 maja 2023 r., na posiedzeniu w składzie 7 sędziów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 86 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, postanowił przedstawić zagadnienia prawne do rozstrzygnięcia składowi całej Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego, gdyż wymaga tego znaczenie dla praktyki sądowej oraz powaga występujących wątpliwości wskazanych w uzasadnieniu powołanego postanowienia.

Pierwsze pytanie sformułowane w postanowieniu z 13 grudnia 2022 r. w swej istocie dotyczy zagadnienia, *czy przepisy wyłączające odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego w przypadku błędu w zakresie wykładni i stosowania przepisów prawa krajowego lub prawa Unii Europejskiej lub w zakresie ustalenia stanu faktycznego lub oceny dowodów, wpływają na ocenę bezprawności zachowania sędziego (przekroczenie uprawnień lub niedopełnienia obowiązków) związanego z orzeczeniem przez niego wydanym, ocenianego z punktu widzenia bezprawnego pozbawienia wolności lub przekroczenia uprawnień albo niedopełnienia obowiązków.*

Drugie pytanie prawne dotyczy zagadnienia, czy znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 3 ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej obejmują tylko i wyłącznie wielokrotne zachowanie sędziego, stanowiące zbrodnię komunistyczną określoną w art. 2 ust. 1 ustawy o IPN, polegającą na bezprawnym działaniu sędziego w postaci wydawania orzeczeń stanowiących zbrodnię sądową podczas orzekania w trybie doraźnym na podstawie dekretu z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego czy też jednokrotne takie zachowanie.

Trzecie zagadnienie prawne ma rozstrzygnąć, czy w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej możliwe jest zwolnienie sędziego z obowiązku zachowania tajemnicy narady sędziowskiej.

Szczegółową argumentację Sąd Najwyższy przedstawił w uzasadnieniu przedmiotowego postanowienia, z tego względu nie zachodzi potrzeba jego dokładnego omówienia.

Odnosnie pytania pierwszego Sąd Najwyższy słusznie zauważył, że postępowanie immunitetowe nie przesądza w kwestii sprawstwa lub winy, gdyż do powyższych rozważań właściwy jest sąd karny. Jednakże sąd dyscyplinarny jest uprawniony i obowiązany do weryfikacji zachowania sędziego, będącego podstawą wystąpienia z wnioskiem o uchylenie immunitetu, dostatecznie uzasadnia podejrzenie, że sędzia ten popełnił przestępstwo.

Z dalszej argumentacji sądu wynika, że koniecznym jest poddanie ocenie, czy inkryminowane działanie sędziego legitymuje się cechą bezprawności, stanowiącą element konstytuujący przestępczość czynu.

Wydaje się zatem, zdaniem Sądu Najwyższego, że wyłączenie odpowiedzialności dyscyplinarnej w przypadku błędu w zakresie wykładni i stosowania prawa krajowego albo prawa Unii Europejskiej lub w zakresie ustalania stanu faktycznego czy oceny dowodów, wpływać może tym samym na ocenę bezprawności zachowania sędziego związanego z orzeczeniem przez niego wydanym, ocenianym z punktu widzenia bezprawnego pozbawienia wolności czy też przekroczenia uprawnień.

W zakresie pytania drugiego Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na kwestię, czy dla przyjęcia realizacji znamion czynu opisanego we wniosku wymagane jest przeprowadzenie analizy wszystkich spraw z ocenianego czasookresu, w których m.in na podstawie dekretu z 12 grudnia 1981 r. wyrokował sędzia.

Sąd Najwyższy nawiązał również w tym pytaniu do kwestii, czy materiał dowodowy oparty o jednostkowe orzeczenie, o którym mowa we wniosku o uchylenie immunitetu, wraz z opinią służbową, przedłożeniem wyroku rewizyjnego, czy też faktu orzekania sędziego w ramach struktury sądownictwa PRL wpisuje się rozumienie, że utożsamiał się on z komunistycznym ustrojem politycznym.

W zakresie pytania trzeciego Sąd Najwyższy wskazał, że *votum separatum* stanowi uprawnienie, a nie obowiązek przegłosowanego sędziego, wobec czego konstruowanie ustaleń w zakresie sposobu głosowania o stwierdzeniu jego brak, a następnie czynienie zarzutu z faktu nieskorzystania z instytucji określonej w art. 114 kpk jawi się jako nieprzekonujące i nieznaidujące oparcia w przepisach prawa, a kwestia ta wydaje się w przestrzeni orzecznictwa bezdyskusyjna.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy wskazuje na poglądy prawne, które umożliwiają przesłuchanie sędziego na okoliczność narady sędziowskiej.

Wysoka Izba, w pełni podtrzymuje stanowisko zawarte w piśmie z 31 stycznia 2023 r. oraz zawartą w tym stanowisku argumentację i wnoszę o odmowę podjęcia uchwały. Nie powtarzając uzasadnienia stanowiska, pragnę zwrócić uwagę na kilka aspektów.

Po pierwsze, brak jest definicji legalnej zbrodni sądowej, pojęcia tego nie definiuje bowiem żaden przepis prawa. Na temat zbrodni sądowych organizowane są konferencje naukowe, pojawiają się publikacje naukowe, filmy, o zbrodniach sądowych wypowiadają się cenieni przedstawiciele nauk prawa, jak chociażby profesor nauk prawnych Witold Kulesza, kierownik zakładu Prawa Karnego Materialnego na Uniwersytecie Łódzkim, bez wątplenia osoba o niekwestionowanym autorytecie w dziedzinie doktryny i praktyki w stosowaniu prawa. O zbrodniach sądowych wypowiadał się profesor nauk prawnych Adam Strzembosz, sędzia, między innymi Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. O zbrodniach sądowych wypowiadają się także sądy Unii Europejskiej. Wydaje się więc, że pojęcie to zostało w sposób pełny zdefiniowane.

Profesor Witold Kulesza, w swojej publikacji naukowej zatytułowanej *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego* przedstawia rozbudowany katalog pojęcia zbrodni sądowej. Pozwoli Wysoki Sąd, że w skrócie przypomnę katalog zbrodni sądowych sformułowany przez prof. Kuleszę.

1. Ze zbrodnią sądową mamy do czynienia wówczas, gdy ocena zachowania oskarżonego wychodzi poza brzmienie przepisu lub posłużenie się przepisem, zawierającym niedookreślony typ rodzajowo przestępstwa po to, aby wymierzyć karę stanowiącą bezprawie, (*pojęcie to będzie powtarzane w innych orzeczeniach sądów państw unijnych jak i ETPC*).

2. Zbrodnią sądową, stanowiącą akt represji, jest również czyn sędziego, który w wyroku wychodzi poza semantyczną treść przepisu po to, aby objąć nim zachowanie oskarżonego.
3. Zbrodnią sądową jest zachowanie sędziego, który skazuje za czyn wprawdzie odpowiadający znamionom przestępstwa, zawartym w przepisie, ale wymierza karę, gwałcącą elementarne poczucie sprawiedliwości.
4. Wyrok skazujący staje się zbrodnią sądową także wtedy, gdy wydany został w postępowaniu, w którym oskarżonego pozbawiono jego podstawowych praw człowieka, poddając go w śledztwie okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu lub uniemożliwiając prawo do obrony.
5. Zbrodni sądowej dopuszcza się także sędzia, skazując na podstawie fałszywych dowodów, których sędzia nie weryfikował.
6. Zbrodnią sądową jest także inny akt rażącego bezprawia dokonanego przez sędziego.

Profesor Adam Strzembosz klasyfikuje zbrodnie sądowe wówczas, gdy:

1. Wydanie wyroku przez sąd, który powstał i został podyktowany poza prowadzonym postępowaniem sądowym.
2. Analiza orzeczeń sądowych danego sędziego jednoznacznie wskazuje, że sędzia orzeka według oczekiwań swoich przełożonych, np. partii.
3. Wydanie orzeczenia jest poprzedzone łamaniem zasady bezstronności.

Pojęcie zbrodni sądowej występuje w orzecznictwie sądów Unii Europejskiej. Między innymi Sąd Najwyższy RFN w orzeczeniu z 16 listopada 1995 r., w którym zostały określone zasady odpowiedzialności karnej za przestępstwa dokonane przez komunistycznych sędziów i prokuratorów w NRD stwierdził, że ze zbrodnią sądową mamy do czynienia wówczas, gdy:

1. Ocena zachowania oskarżonego wychodzi poza brzmienie przepisu lub posłużenie się przepisem, zawierającym niedookreślony typ rodzajowo przestępstwa po to, aby wymierzyć karę stanowiącą bezprawie.
2. Wymierzono karę, pozostającą w rażącej dysproporcji do czynu.
3. Doszło do ciężkiego naruszenia w postępowaniu karnym praw człowieka, w szczególności, jeżeli w ogóle nie służyło ono sprawiedliwości, lecz wykluczeniu przeciwnika politycznego.

Reasumując, w mojej ocenie można powiedzieć, że zbrodnią sądową jest wydanie wyroku, który w swej istocie stanowi rażące naruszenie władzy sędziowskiej poprzez wydanie wyroku skazującego:

– z naruszeniem podstawowych praw człowieka, określonych w wielu aktach prawa międzynarodowego i krajowego,

- naruszeniem fundamentalnych zasad prawa karnego materialnego i procesowego,
- a wydanie orzeczenia skazującego zmierza do wyeliminowania z życia publicznego skazanego, traktowanego jako przeciwnika władzy, której sędzia służy, wyrok jest swoistym odwetem motywowanym ideologią władzy totalitarnego państwa, jest aktem represji wobec skazanego.

Wysoki Sądzie !

Zgodnie z przedstawionym stanowiskiem wnoszę o odmowę podjęcia uchwały i umorzenie postępowania.

Podtrzymuję stanowisko, że na gruncie art. 82 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym nie występują zagadnienia prawne, które budziłyby wątpliwości interpretacyjne, bądź też zagadnienia te zostały już rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Ponadto na mocy przepisu z art. 82 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym zagadnienie prawne wnoszone w związku z rozpoznawaną kasacją lub innym środkiem odwoławczym może dotyczyć jedynie przepisu będącego podstawą wydanego rozstrzygnięcia, a zatem przepisu będącego podstawą zaskarżonego orzeczenia nie zaś przepisu, który dopiero może być zastosowany.

Odnosząc się do zagadnienia prawnego zawartego w pkt. 1., tzn. czy przepisy wyłączające odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego w przypadku błędu w zakresie wykładni i stosowania przepisów prawa krajowego lub prawa Unii Europejskiej lub w zakresie ustalenia stanu faktycznego albo oceny dowodów, wpływają na ocenę bezprawności zachowania sędziego, należy zauważyć, że początkowo sygnalizowane wątpliwości, Sąd Najwyższy w istocie rozstrzygnął w uzasadnieniu postanowienia, w oparciu o wykładnię językową i systemową oraz orzecznictwo i analizę procesu legislacyjnego, finalnie prezentując pogląd, iż omawiane przepisy w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zastosowania mieć nie mogą.

Należy również zwrócić uwagę, że wprowadzając do ustaw przepisy uwalniające sędziów od odpowiedzialności dyscyplinarnej za błąd w zakresie wykładni prawa lub w zakresie ustalenia stanu faktycznego czy też oceny dowodów, ustawodawca pozostawił w mocy przepisy przewidujące odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego za oczywiste i rażące naruszenie prawa. Zagadnienia te omówiono szczegółowo w stanowisku z 31 stycznia 2023 r.

W tym miejscu należy również podkreślić, że o ile zmiany prawa karnego materialnego i procesowego mają wpływ na postępowanie dyscyplinarne, o tyle zmiany przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne w żaden sposób nie mogą wpływać na tok postępowania karnego i wydawane w nim rozstrzygnięcia. Zgodnie bowiem z art. 128 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się przepisy Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego, nie ma natomiast w systemie prawa polskiego przepisu nakazującego, czy choćby zezwalającego na stosowanie w postępowaniu karnym przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych w postępowaniu dyscyplinarnym.

Przedmiotem postępowania w sprawach o zbrodnie sądowe są czyny, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że stanowią przestępstwo będące zbrodnią komunistyczną, określoną

w art. 2 ustawy o IPN i zbrodnią przeciwko ludzkości, o której mowa w art. 3 wspomnianej ustawy. Czyny te mogą być popełnione wyłącznie z winy umyślnej, nie są one zatem wynikiem błędu, lecz świadomego zachowania sprawcy.

Wysoki Sądzie!

Chciałbym w tym miejscu krótko odnieść się do pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości, uwagi w tym zakresie będą nawiązywać zarówno do pytania pierwszego, jak i drugiego zawartego w postanowieniu, tj. czy dla przyjęcia realizacji znamion czynu opisanego we wniosku wymagane jest przeprowadzenie analizy zestawień wszystkich spraw z ocenianego czasookresu, w których m.in na podstawie dekretu z 12 grudnia 1981 r. wyrokował sędzia.

Sąd Najwyższy nawiązał w tym pytaniu – o czym już wspomniano wcześniej – również do kwestii, czy materiał dowodowy oparty o jednostkowe orzeczenie, o którym mowa we wniosku o uchylenie immunitetu, wraz z opinią służbową, przedłożeniem wyroku rewizyjnego, czy też faktu orzekania sędziego w ramach struktury sądownictwa PRL uzasadnia przyjęcie, że utożsamiał się on z komunistycznym ustrojem politycznym.

Wysoki Sądzie!

Kwestia zbrodni przeciwko ludzkości jest przedmiotem zainteresowania doktryny, ale była również przedmiotem wielu orzeczeń zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów niższej instancji. W świetle orzecznictwa:

– po pierwsze, Sąd Najwyższy (Sygn. akt V KK 366/20) podkreślił, że art. 3 ustawy o IPN nie ma charakteru ustawowej definicji taksatywnej, na co wskazuje użyte na wstępie tego przepisu określenie „w szczególności”. Zakres pojęciowy „zbrodni przeciwko ludzkości” opisanej w art. 3 ustawy o IPN, nie pokrywa się w pełni z definicją „zbrodni przeciwko ludzkości według prawa międzynarodowego”, w związku z tym dekodując to pojęcie należy odwołać się do norm prawnomiędzynarodowych,

– po drugie, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, zbrodniami przeciwko ludzkości są czyny sprawców działających w strukturach systemu państwa totalitarnego, posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, którzy co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa; popełniając te czyny brali tym samym świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych (zob. post. SN z 4.12.2001 r., II KKN 175/99),

– po trzecie, Sąd Najwyższy dokonując analizy Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego wskazał, że „podkreślenia natomiast wymaga, że już w tym akcie wyraźnie przesądzone, iż zachowania te stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości niezależnie od tego, czy były zgodne, czy też stały w sprzeczności z prawem kraju, w którym ich dokonano, umocowanie ze strony państwa nie może stanowić o wyłączeniu odpowiedzialności jednostki, gdyż suweren udzielający takiego mandatu sam działa wbrew prawu międzynarodowemu”

Zgodność zachowania z prawem wewnętrznym nie może zatem stanowić podstawy uwolnienia sprawcy od odpowiedzialności karnej. Ustanowiono tym samym zasadę, że „na jednostkach

spoczywają obowiązki międzynarodowe silniejsze niż obowiązek posłuszeństwa wobec prawa własnego kraju”,

– po czwarte, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego w tym również orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, żaden z elementów składających się na definicję zbrodni przeciwko ludzkości nie wskazuje, że warunkiem koniecznym, niezbędnym *sine qua non* zaistnienia tej zbrodni jest fakt, że sprawca powinien działać na szkodę określonej w sposób matematyczny liczby osób pokrzywdzonych.

Istotne jest natomiast, aby sprawca miał świadomość, że jego zachowanie stanowi element polityki państwa, prześladowanego możliwą do zidentyfikowania grupę osób, m.in. z powodu poglądów politycznych.

W konsekwencji, nawet w przypadku, gdyby analiza całości orzecznictwa sędziego z okresu stanu wojennego doprowadziła do wniosku, iż brał on udział w wydaniu tylko jednego orzeczenia stanowiącego element zorganizowanego przez państwo systemu represji, miał jednak świadomość udziału w tym systemie, jego zachowanie stanowiłoby zbrodnię przeciwko ludzkości.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, omawiając kwestię zbrodni przeciwko ludzkości bardzo mocno zaakcentowano konieczność odwołania się do Powszechnej deklaracji praw człowieka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 r., która gwarantowała każdemu człowiekowi:

- prawo do wolności osobistej (art. 3),
- wolności opinii i jej wyrażania (art. 19),
- prawo do spokojnego zgromadzania i stowarzyszania się (art. 20),
- prawo do tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich dla ochrony swoich interesów (art. 23 ust. 4).

Wspomniane orzecznictwo wyjaśnia wątpliwości w zakresie pytania drugiego i właściwa ich analiza nie wymagała sformułowania tego pytania.

Wysoka Izbo!

W wyroku z 16 kwietnia 2021 r. Sąd Najwyższy (Sygn. akt V KK 366/20) określając pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości odniósł się również do strony podmiotowej skazanego w zakresie odpowiedzialności za zbrodnię przeciwko ludzkości. To jest ustalenie, czy skazany utożsamiał się z komunistycznym ustrojem politycznym. Problem ten podniósł również Sąd Najwyższy formułując drugie zagadnienie prawne w pytaniu z 13 grudnia 2022 r.

We wspomnianym orzeczeniu z 2021 r. Sąd Najwyższy stwierdził: „zachowanie to musi być jednak analizowane w szerszym kontekście historycznym” (do kontekstu historycznego Sąd Najwyższy odwołuje się w szeregu orzeczeń: zarówno w sprawach z zakresu pionu śledczego prokuratorów IPN, jak i spraw lustracyjnych).

Całkowicie popieram pogląd wyrażony w tym orzeczeniu, gdzie Sąd Najwyższy podkreślił, że przeprowadzenie internowań w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. stanowiło element szerokiej

akcji realizowanej przez cały aparat państwowy, skierowanej wobec osób uznawanych za przeciwników politycznych. Ponadto był to jeden z wielu środków represji, mających służyć spacyfikowaniu wszelkich przejawów oporu wobec władzy komunistycznej, a w konsekwencji oskarżony świadomie brał udział w systematycznym zamachu skierowanym przeciwko ludności cywilnej.

W dalszej części uzasadniania Sąd Najwyższy podkreśla, że tylko dla zobrazowania skali zorganizowanej represji aparatu państwowego warto przypomnieć, że w tym czasie internowano 9736 osób (samych decyzji wydano 10 132), za czyny popełnione z pobudek politycznych w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. sądy powszechne – jak wynika z ogólnodostępnych danych – skazały 1685 osób, w tym 979 na podstawie przepisów dekretu o stanie wojennym.

Sądy wojskowe w tym samym okresie skazały 10 191 osób, w tym 5681 za przestępstwa na podstawie dekretu o stanie wojennym i za przestępstwa, w odniesieniu do których miał zastosowanie szczególny tryb postępowania.

Kolegia do spraw wykroczeń w okresie między 13 grudnia 1981 r. a 1 listopada 1982 r. ukarały w trybie przyśpieszonym 176 757 osób, w tym karą aresztu 6384 osoby, a karą grzywny 169 524. Ogółem kolegia do spraw wykroczeń w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. ukarały za wykroczenia na podstawie dekretu o stanie wojennym 207 692 osoby, w tym karą aresztu 4273 osoby.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w okresie stanu wojennego w stosunku do około 1600 osób zastosowano zastępczą formę internowania w postaci odbycia zasadniczej służby wojskowej albo ćwiczeń wojskowych.

Tym samym, mówiąc o zbrodniach sądowych, nie można w żadnym wypadku pominąć kontekstu historycznego, a wydawane przede wszystkim przez sądy wojskowe wyroki zarówno w okresie stalinizmu jak i stanu wojennego wpisywały się w fale represji aparatu państwowego PRL i służyły walce z jakimkolwiek przejawem oporu społeczeństwa z władzą komunistyczną.

W toku prowadzonego postępowania sądowego przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie w 2023 r. oskarżony o popełnienie zbrodni sądowej wyjaśnił, że „był przede wszystkim żołnierzem zawodowym, a dopiero w drugiej kolejności był prawnikiem”. Te wyjaśnienia oddają sens funkcjonowania ówczesnego wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

Władza komunistyczna zdawała sobie sprawę z uległości tej części prokuratorów oraz sędziów i dlatego na mocy bezprawnie wprowadzonych przepisów przekazano sprawy osób cywilnych do zakresu właściwości wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

Powyższa argumentacja uzasadnia przyjęcie stwierdzenia, że ówczesne sądy wojskowe wpisały się w system inspirowanych przez państwo represji, a wydawane przez nich orzeczenia godziły w pojęcie wymiaru sprawiedliwości. Zapadłe wyroki zmierzały do zastraszenia i podporządkowania społeczeństwa rygorom bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego, zmierzały do eliminacji osób, które w jakiejkolwiek formie i w jakiejkolwiek skali sprzeciwiały się ówczesnej władzy komunistycznej.

Działalność przede wszystkim sądów wojskowych wpisywała się w tą – jak to wskazał w cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy – działalność aparatu państwowego PRL zmierzającego do spacyfikowania wszelkich przejawów oporu wobec władzy komunistycznej.

Sąd Najwyższy Izba Karna czy Izba Wojskowa w okresie stanu wojennego nie gwarantowała niezawisłości, która została przez Sąd Najwyższy sprzeniewierzona.

Sądownictwo wojskowe nie zapewniało bezstronnego rozpoznania spraw członków opozycji antykomunistycznej włączając się w proces karny już na etapie postępowania przygotowawczego, oceniając zebrany materiał dowodowy, pomagając w konstruowaniu treści zarzutów przyszłym ewentualnym podejrzanym, dokonując oceny aktu oskarżenia przed jego skierowaniem do sądu, współpracowało z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego, z organami partyjnymi PZPR, stając się organami represji.

Zdaje sobie sprawę, że są to mocne słowa, są to poważne oskarżenia, ale są one oparte na szeregu kwerend archiwalnych, które kładą się cieniem na dobrym imieniu Sądu Najwyższego i sądownictwa w zakresie orzecznictwa w okresie stanu wojennego, w kontekście jego niezawisłości.

Przykładowo: w 1982 r. Biuro Śledcze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Oddział V Naczelnej Prokuratury Wojskowej zbierało materiały operacyjne przeciwko działaczom „Solidarności”, które uzasadniałyby wszczęcie postępowania z art. 122 i art. 123 kk według stanu prawnego w 1982 r. Prokuratura wbrew uprawnieniom procesowym już na etapie czynności operacyjnych włączała się w ich tok.

[W tym miejscu następuje prezentacja dokumentów jednej ze spraw karnych prowadzonych w 1982 roku przeciwko działaczom NSZZ „Solidarność”, z których wynika, iż stworzono specjalny zespół, w skład którego weszli przedstawiciele KC PZPR, Naczelnej Prokuratury Wojskowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Sądu Najwyższego. Z ich treści wynika, że prowadzący śledztwo konsultowali treść zarzutów stawianych zatrzymanym związkowcom oraz późniejszy akt oskarżenia]

Wysoki Sądzie!

Ujawnione i odczytane w dużym skrócie dokumenty jednoznacznie potwierdzają, że Sąd Najwyższy nie gwarantował uczciwego procesu, nie gwarantował niezawisłość sędziowskiej, konstytucyjnej zasady, która jest fundamentem sprawiedliwości, której nadrzędnym celem jest zagwarantowanie prawidłowego procesu wymierzania sprawiedliwości.

Niezawisłość sędziowska razem z zasadą niezależności sądów od władzy politycznej jest fundamentem demokratycznego państwa prawa.

Dziś zastanawiamy się nad błędem w zakresie interpretacji prawa krajowego, prawa Unii Europejskiej, nad tajemnicą narady sędziowskiej, nad ilością wydanych przez sędziego orzeczeń, które można by ocenić jako zbrodnie sądową.

Ówczesna rzeczywistość wymiaru sprawiedliwości wyglądała zupełnie inaczej. Jak wskazują dokumenty, tak wyglądała niezawisłość i niezależność sądowa, tak wyglądał przebieg narady sędziowskiej. Gdzie, kogo i o co oskarżyć, jaką przyjąć kwalifikację prawną, ustalał cały aparat państwowy po to, by spacyfikować wszelkie przejawy oporu wobec władzy komunistycznej.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego kształtowane w latach 80. XX wieku wskazywało linię orzecniczą dla sądów wojskowych niższego szczebla, która była przez te sądy realizowana.

Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa wyrokiem z 25 czerwca 1982 w sprawie Rw 479/82, rozpoznając rewizję oskarżonego, któremu zarzucono łżenie naczelnych organów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poprzez namalowanie stosownych napisów, stwierdził: „Jest rzeczą niewątpliwą, że zwłaszcza w okresie stanu wojennego, wprowadzonego w celu zaprowadzenia w kraju ładu, poszanowania dla prawa i legalnych władz, wszelkie działania judzące przeciw tej władzy należy bezwzględnie karać w imię nadrzędnego interesu państwa”.

W wydaniu tego orzeczenia brał udział sędzia Sądu Najwyższego Izby Wojskowej mjr Stanisław Kosmala. W stosunku do tego sędziego skierowano dwa wnioski o uchylenie immunitetu. Jeden z wniosków był prawomocnie rozpoznany przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego i podjęto uchwałę o uchyleniu immunitetu. Major Stanisław Kosmala po przemianach politycznych nadal orzekał w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego – był jej przewodniczącym.

Pragnę zaznaczyć, że skierowano również wnioski o uchylenie immunitetów w stosunku do innych sędziów Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, którzy orzekali w sądownictwie wojskowym:

- Edwarda Matwijowa – przed powołaniem do Sądu Najwyższego orzekał w Sądzie Pomorskiego Okręgu Wojskowego,
- Mariana Bulińskiego – przed powołaniem do Sądu Najwyższego orzekał w Sądzie Marynarki Wojennej,
- Feliksa Tarnowskiego – przed powołaniem do Sądu Najwyższego orzekał w Sądzie Pomorskiego Okręgu Wojskowego oraz Sądzie Marynarki Wojennej,
- Antoniego Kapłona – przed powołaniem do Sądu Najwyższego orzekał w Sądzie Śląskiego Okręgu Wojskowego,
- Józefa Iwulskiego – przed powołaniem do Sądu Najwyższego orzekał w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Krakowie oraz Sądzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego,
- Bogdana Rychlickiego – przed powołaniem do Sądu Najwyższego orzekał w Sądzie Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W stosunku do Bogdana Rychlińskiego skierowano trzy wnioski o uchylenie immunitetu. Co do dwóch wniosków była Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego podjęła prawomocne uchwały uchylające immunitet. Postępowanie na mocy obecnie obowiązujących przepisów zostało podjęte i uchylono przez prawomocne uchwały.

Można tu jedynie na marginesie zadać pytanie, dlaczego przed utworzeniem Izby Dyscyplinarnej SN żaden z 38 wniosków skierowanych do Izby Wojskowej SN przez prokuratorów IPN nie został uwzględniony.

Kierując się przedstawionymi powyżej dyrektywami wojskowe sądy skazywały osoby, które w jakiegokolwiek formie sprzeciwiały się ówczesnej niedemokratycznej władzy komunistycznej. W wydanych orzeczeniach nie kierowano się stanem faktycznym ani prawnym. Orzeczenia te miały represyjny charakter, a formułowane zarzuty, uzasadnienia wyroków, orzekane kary nie miały nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości.

Wysoki Sądzie!

Z raportu Komitetu Helsińskiego wynikało, że wojskowy wymiar sprawiedliwości w okresie stanu wojennego stanął po stronie władzy politycznej, stosując represje wobec osób protestujących przeciwko stosowanemu przez ową władzę bezprawiu.

Orzeczenia, które zapadały w okresie stanu wojennego nawet w stosunku do zwykłych ludzi za to, że mówili to, czego nie powinni, nie były żadnym błędem w zakresie interpretacji prawa krajowego i międzynarodowego, czy też ustalania stanów faktycznych, były świadomym działaniem sądownictwa wojskowego, które stało na straży niedemokratycznego komunistycznego ustroju.

Wysoki Sądzie!

Odnosnie pytania trzeciego zawartego w postanowieniu Sądu Najwyższego podtrzymuję argumentację zawartą w stanowisku. Przepisy o tajemnicy sędziowskiej mają zapewnić osiągnięcie sprawiedliwości, a nie ochronę sprawców zbrodni przed odpowiedzialnością karną. Jak wskazano wcześniej od strony podmiotowej zbrodnia przeciwko ludzkości charakteryzuje się tym, że sprawca ma świadomość wprowadzonego przez państwo systemu represji i w tym systemie chce wziąć udział, albo swój udział aprobejuje. W związku z powyższym należy zauważyć, że w sytuacji, gdy sędzia przegłosowany, który fundamentalnie nie zgadza się z treścią orzeczenia, gdyż np. gdy uważa, że oskarżony jest niewinny, mając jednocześnie świadomość, że skazanie jest elementem zorganizowanego przez państwo systemu represji politycznych, nie zgłasza *votum separatum*, legitymizuje wydane orzeczenie, a tym samym aprobejuje swój udział w systemie represji.

Wysoki Sądzie!

Pragnę zwrócić jeszcze uwagę na jedno orzeczenie, tj. na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 22 marca 2001 r. w sprawie Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom.

Sprawa dotyczy możliwości użycie na podstawie obowiązujących wówczas w NRD przepisów, broni w stosunku do osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę przez tzw. mur berliński.

Sprawcy, którzy powoływali się na istniejące przepisy w dacie zarzucanych im czynów, wysocy rangą funkcjonariusze komunistyczni zostali skazani przez wszystkie instancje sądów niemieckich.

Jest to bardzo obszerne orzeczenie, niezwykle istotne dla oceny zbrodni sądowych, gdyż daje wskazówki, jak należy interpretować przepisy obowiązujące w byłych niedemokratycznych państwach komunistycznych bloku wschodniego. Pragnę krótko odwołać się do zapadłego orzeczenia.

Skarżący we wniesionej skardze zarzucali, że czyny, za które byli ścigani, w czasie ich popełnienia nie stanowiły przestępstw według prawa krajowego ani międzynarodowego, w związku z czym ich skazanie przez niemieckie sądy stanowiło naruszenie art. 7 ust. 1 Konwencji. Skarżący powoływali się także na art. 1 i art. 2 ust. 2 Konwencji.

Sądy niemieckie wszystkich instancji uznały, że obaj skarżący nie mogą bronić się na podstawie art. 27 ust. 2 ustawy o granicach państwowych. Uznały, że przepisy te oraz ich wykładnia dokonana przez władze NRD rażąco naruszały prawa człowieka, a w szczególności prawo do swobodnego przemieszczania się oraz prawo do życia zapisane w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych.

Fakt, że NRD nie dokonała transpozycji tych przepisów do prawa krajowego, nie zmienił treści zobowiązań tego państwa wynikających z prawa międzynarodowego publicznego.

Trybunał w Strassburgu stwierdził, że gwarancja zawarta w art. 7, stanowiąca nieodzowny element praworządności, zajmuje szczególne miejsce w konwencyjnym systemie ochrony, o czym świadczy fakt, że zgodnie z art. 15 nie jest dopuszczalne odstępstwo od tej zasady w przypadku wojny lub innego niebezpieczeństwa publicznego.

Z celu i przedmiotu tej gwarancji wynika, że powinna ona być rozumiana i stosowana w taki sposób, by zapewnić skuteczne środki ochrony przed arbitralnym ściganiem, oskarżeniem czy karaniem.

Nie można interpretować rozszerzająco przepisów prawa karnego na niekorzyść oskarżonego, m.in. poprzez użycie analogii. Z zasad tych wynika, że przestępstwo musi być jasno zdefiniowane przez ustawę.

Zdaniem Trybunału zasadne jest, by państwo, w którym funkcjonują rządy prawa, wszczynało postępowania karne przeciwko osobom, które popełniły przestępstwa w okresie minionego reżimu; podobnie sądy w takim państwie, które zajęły miejsce sądów istniejących poprzednio, nie mogą być krytykowane za stosowanie i wykładnię przepisów prawa obowiązujących w czasie istotnym dla sprawy w świetle zasad rządzących państwem prawa.

Z tych względów Trybunał jednogłośnie:

1. uznaje, że nie doszło do naruszenia art. 7 ust. 1 Konwencji;
2. uznaje, że nie doszło do dyskryminacji sprzecznej z art. 14 w związku z art. 7 Konwencji.

Wysoki Sądzie!

W sierpniu 2021 r. doszło do sfałszowania wyborów na Białorusi w wyniku czego wybory wygrał Aleksander Łukaszenko. Wywołało to masowe protesty w całym kraju. Zostały one brutalnie stłumione, a fala represji ze strony reżimu Aleksandra Łukaszenki nie słabnie do dziś. Od 9 do 12 sierpnia 2020 roku siły bezpieczeństwa Białorusi aresztowały 7 tys. demonstrantów i osób postronnych. Do końca 2020 roku aresztowano ponad 33 tys. osób.

8 lutego 2023 r. przez Sąd w Grodnie na karę 8 lat pozbawienia wolności został skazany za wolność słowa Andrzej Poczobut. Wyrok ten wywołał oburzenie w państwach demokratycznych. Parlamenti poszczególnych krajów Unii Europejskiej ostro skrytykowały wydane orzeczenie.

Między innymi w tej sprawie wypowiedział się Bundestag: „w niesprawiedliwym wyroku wobec Andrzeja Poczobuta odbija się cały niesprawiedliwy charakter reżimu Łukaszenki.

Osoby w niego zamieszane – tak jak teraz sędzia Dmitrij Bubenczik – pewnego dnia odpowiedzą za swoje czyny w wolnej i demokratycznej Białorusi”.

W sprawie represji opozycji na Białorusi odbyła się debata w Parlamencie Europejskim, gdzie pojawiły się tożsame głosy.

Wysoki Sądzie!

kiedy w przekazach telewizyjnych ogląda się relacje z Mińska, to są one niczym żywcem wzięte z wydarzeń w Polsce, które rozegrały się po wprowadzeniu stanu wojennego, z tym że relacje z Polski są czarno-białe.

Również przez polskie miasta przetaczała się fala protestów przeciwko bezprawnie wprowadzonemu stanowi wojennemu. Protesty te były brutalnie tłumione przez jednostki Milicji i ZOMO, zatrzymani byli bici i zastraszeni. Zatrzymanym urządzano ścieżki zdrowia na terenie jednostek milicji i zakładów karnych. Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego internowano tysiące osób, zorganizowano wojskowe ośrodki internowań, zmuszano ludzi do ucieczki z kraju. Represje dotyczyły każdego, kto w jakikolwiek sposób – słownie, gestem, obrazem, wierszem – wyrażał sprzeciw wobec władzy komunistycznej.

Znaczna część wyroków, które zapadały w okresie stanu wojennego przed sądami wojskowymi dotyczyła wolności słowa. Czyny te w ówczesnym stanie prawnym nie stanowiły przestępstwa, a sądy naginały prawo wpisując się wydanymi orzeczeniami w represyjny charakter państwa komunistycznego i utożsamiając się z polityką państwa.

Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni w sprawie przeciwko Waławowi Kicińskiemu, skazał oskarżonego za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji. Jakże to były informacje? Pozwolę sobie przytoczyć fragment zarzutu z aktu oskarżenia:

„W dniu 14 grudnia 1981 r. około godz. 13.00 w okresie obowiązywania na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanu wojennego, w gabinecie dyrektora Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Sopocie jako przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, w obecności pracowników tego przedsiębiorstwa, rozpowszechnił fałszywe wiadomości, które mogły wywołać niepokój publiczny lub rozruchy oraz lżył naczelne organy państwowe, przez to, że oświadczył, iż „Przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciech Jaruzelski jest wątpliwej jakości premierem, a postanowienia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego nie mogą dotyczyć jego, jak i związku „Solidarność”, bo są bezprawne”.

Kara – 4 lata pozbawienia wolności, 3 lata pozbawienia praw publicznych. Na marginesie dodam, że w dniu postawienia zarzutu takie przepisy nie obowiązywały.

Wyrokiem z 15 lutego 1982 r. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu skazał Rafała Szczuckiego – 21-letniego studenta Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie. Zarzut: „w dniu 26 stycznia 1982 r. w Międzyrzeczu około godz. 19.00 poprzez namalowanie farbą na murach budynku liceum ogólnokształcącego rozpowszechnił napisy zawierające fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny ...”

Jakże to nieprawdziwe wiadomości rozpowszechniał ów młody człowiek? Jak wynika z aktu oskarżenia brzmiały między innymi: KATYŃ 41, GDAŃSK 70, KATOWICE 81, PAMIETAMY, SPRAWIEDLIWOŚCI, POKOJU, CHLEBA. Kara: 3 lata pozbawienia wolności, 2 lata pozbawienia praw publicznych. Dla członków składu sądu było

oczywiste, że skazani nie popełnili żadnego przestępstwa, ba było to i oczywiste dla dzisiejszych pokrzywdzonych, którzy nie są prawnikami.

W lakonicznych uzasadnieniach sądów nie znajdziemy żadnych argumentów, jakie to wiadomości rozpowszechniali skazani, dlaczego zostały one uznane za fałszywe. W uzasadnieniu orzeczeń wskazane jest jedynie, że oskarżony wypowiedział określone słowa lub nakreślił określone zwroty. Wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni z 18 czerwca 1982 r. skazano Antoniego Krefta za to, że

„w dniu 13 kwietnia 1982 r. około godz. 12.00 w Gdańsku w zakładzie zmilitaryzowanym –o Zarządzie Portu Gdańsk, jako członek NSZZ „Solidarność”, którego działalność z mocy dekretu z 12.12.1981 r. o stanie wojennym została zawieszona, nie odstąpił od tej działalności, a zwłaszcza w celu zorganizowania strajku uruchomił na czas około jednej minuty sygnał dźwiękowy lokomotywy spalinowej, przez co nawoływał do rozpoczęcia strajku powszechnego, a tym samym publicznie nawoływał do nieposłuszeństwa i przeciwdziałania prawu obowiązującemu w tym okresie”. Kara – 2 lata pozbawienia wolności,

Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni skazał Ewę Kubasiewicz za to, że:

„w okresie od 14 grudnia 1981 r. do 15 grudnia 1981 r. w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni (...) jako wiceprzewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” przy Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni nie odstąpiła od tej działalności i zorganizowała oraz kierowała strajkiem części załogi wymienionej uczelni (...) sporządzała, gromadziła, przechowywała i kolportowała ulotki zawierające wiadomości mogące osłabić gotowość obronną PRL, wywołać niepokój publiczny lub rozruchy.” Kara – 10 lat pozbawienia wolności, 5 lat pozbawienia praw publicznych. Zarzut dotyczy jednego dnia, w dniu zarzutu przepisy nie obowiązywały.

Wysoki Sądzie!

Mała dygresja, takich wyroków można cytować setki, skazywano ludzi, w tym bardzo młodych, przypisując im czyny, które nie stanowiły żadnego przestępstwa, kwalifikacje prawne były po prostu wymyślane:

- wykonanie napisu „Grudzień 81 pamiętamy” – zarzut: osłabienie obronności PRL,
- napis 43 lata temu – IV rozbiór Polski przez ZSRR – Niemcy; Precz z MO, SB, ZOMO, Grudzień 81 nie zapomnimy – zarzut: rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji,
- Wrona Orła nie pokona – znieważanie naczelnych organów państwowych.

Wysoki Sądzie!

Biorąc pod uwagę zebrany – w poszczególnych sprawach karnych z okresu stanu wojennego – materiał dowodowy, treść zarzutów, przyjętą kwalifikację prawną, zapadłe orzeczenia, wysokość wymierzonych kar, uzasadnienia sporządzone w tych sprawach, w których bardzo często podnoszone są jedynie okoliczności o charakterze politycznym, treść sporządzonych opinii służbowych sędziów za lata 1982 – 1984 przez ich przełożonych o treści np.:

- „w okresie stanu wojennego wyraził pełną gotowość do obrony zdobyczy socjalizmu”,
- „z powodzeniem realizuje w praktyce wskazania partii w dziedzinie umacniania praworządności i porządku”,
- „w pełni popiera politykę partii i rządu, co w szczególności wykazał w okresie stanu wojennego”,

- „w ferowanych wyrokach dawał prymat temu wszystkiemu, co służyło umacnianiu socjalistycznych struktur państwa”,
- „z całym zaangażowaniem orzeka w sprawach o charakterze politycznym”,
- „oddziaływał skutecznie na podległych mu sędziów, a stąd też orzeczenia wydane pod jego przewodnictwem zawsze uwzględniały wymogi stanu wojennego”,

Kontekst historyczny oraz zapadłe po przemianach ustrojowych orzeczenia pozwalają na przyjęcie, że wydane w okresie stanu wojennego orzeczenia miały charakter represyjny o czym wspominałem wcześniej, a sędziowie ferujący wyroki utożsamiali się z niedemokratycznym komunistycznym systemem PRL i byli częścią aparatu represji.

Wydawane orzeczenia były jednym z wielu środków represji, mających służyć spacyfikowaniu wszelkich przejawów oporu wobec władzy komunistycznej, a w konsekwencji sędziowie wydając takie orzeczenia świadomie brali udział w systematycznym zamachu skierowanym przeciwko ludności cywilnej.

Wysoka Izbo!

Z mocy art. 87§1 ustawy o Sądzie Najwyższym uchwała, która zostanie podjęta, uzyska moc zasady prawnej. W konsekwencji zaważy na aktualnie prowadzonych postępowaniach dyscyplinarnych, postępowaniach przygotowawczych, jak również na postępowaniach karnych, ponieważ w niektórych sprawach już skierowano akty oskarżenia.

Oczy opinii publicznej oraz osób pokrzywdzonych niesprawiedliwymi wyrokami zwrócone są na Wysoki Sąd. Oczekuje się odpowiedzi, czy wydawanie wyroków skazujących, jak to określił Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy, za czyny popełnione z pobudek politycznych w okresie niedemokratycznego państwa komunistycznego, pozwoli na osądzenie sprawców tych wyroków, czy też zapewni się im bezkarność.

Czy osoby pokrzywdzone tymi wyrokami, będą miały poczucie sprawiedliwości, czy będzie można z jednej strony upomnieć się o ich godność, a z drugiej strony dać jasny i czytelny sygnał państwa demokratycznego, że wydawanie wyroków dyktowanych sytuacją polityczną, nigdy nie zostanie zapomniane, a osoby za to odpowiedzialne poniosą karę.

Wysoki Sądzie!

Odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa Sądu Najwyższego, orzecznictwa międzynarodowego oraz publikacji naukowych, historycznych państwo niedemokratyczne może funkcjonować tylko i wyłącznie wtedy, kiedy cały aparat państwowy, w tym między innymi resorty siłowe, służby specjalne, policja czy milicja, prokuratura, sądy realizują wytyczne polityczne dyktatorów, ich ślepe posłuszeństwo pozwala na spacyfikowanie pozostałej części społeczeństwa, zabierając im prawo do wolności wyboru, wolności słowa, opinii, swobodnego wyrażania swoich myśli, gromadzenia się w jakiegokolwiek formie, niszcząc wolność prasy, a przeciwnicy polityczni, którzy wyrażają sprzeciw w jakiegokolwiek formie, muszą się liczyć z utratą przez nich i ich rodziny pracy, majątku, pozbawieniem wolności, braku możliwości edukacji przez dzieci.

Możemy zadać sobie pytanie, czy ówcześni prokuratorzy, sędziowie mogli zachować się inaczej, wykazać się niemalże postawą bohaterską?

Z drugiej strony, czy chęć wykonywania określonego zawodu, zadbanie o własny byt, czy też nawet abstrakcyjną obawą o utratę pracy, uzasadnia pozbawieniem wolności innych osób – ich represjonowaniem? Dzięki czemu mogły funkcjonować dwa największe totalitaryzmy: nazistowski i komunistyczny. To przez te dwa totalitaryzmy miliony ludzi straciło życie, a miliony ludzi zostało pozbawionych wolności, niezliczona ilość doznała represji w różnej formie.

Wysoki Sądzie!

trudno czasami wymagać takiego bohaterskiego zachowania, odwagi, ale w mojej ocenie w dużej części wyroków zapadłych w okresie stanu wojennego prokuratorzy, sędziowie nie musieli zachowywać się bohatersko, nie musieli dokonywać nadzwyczajnych zabiegów prawnych, cokolwiek ryzykować, wystarczyło orzekać zgodnie nawet z wówczas obowiązującym prawem. Ówcześni oskarżeni mieli tego prawo oczekiwać i wymagać. Dziś, dokonując oceny tych wyroków, państwo demokratyczne musi dać jasny sygnał, co czeka tych, którzy sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej.

Wyrokiem z 3 lipca 2023 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił oskarżonych od popełnienia zbrodni sądowej. Tej sprawie przewodniczył oficer Rzeczypospolitej Polskiej w stopniu pułkownika. Jest zrozumiałe, że sala sądowa jest od rozstrzygania sporów prawnych. W uzasadnieniu tego orzeczenia, Sąd jednak przedstawia argumenty, które nie mieszczą się w zakresie ustaleń faktycznych i prawnych i nie powinny się znaleźć, gdyż podważają one zasadę niezawisłości i niezależności sędziowskiej. Takie uzasadnienie może wskazywać, że i dziś wymiar sprawiedliwości w jakimś sensie aprobejuje, tłumaczy, czy też rozumie ówczesne zachowanie prokuratorów i sędziów.

Pomijając rozważania Sądu co do oceny wprowadzenia stanu wojennego, która dziś chyba jest jasna i oczywista, to jeżeli sędzia w uzasadnieniu wyroku zawiera stwierdzenie: „jak zachowywałby się na jego miejscu – obecnego oskarżonego – Prokurator IPN stawiający zarzut w niniejszej sprawie? Sąd pozostawia pytanie bez odpowiedzi”.

Ja odpowiem na to pytanie: tak jak wcześniej winien zachować się zgodnie z przepisami prawa.

Również zadam pytanie: gdyby dziś Polska utraciła przymiot państwa demokratycznego, to jak zachowałby się taki oficer w stopniu pułkownika? Pytanie pozostawiam bez odpowiedzi.

Dlatego tak ważna jest decyzja Sądu Najwyższego Izby Odpowiedzialności Zawodowej.

Wysoki Sądzie!

Wnoszę o odmowę podjęcia uchwały i umorzenie postępowania.

Warszawa, 19/09/2023